

# Najważniejsze jest sacrum

**Magdalena Sasin: Jak po miesiącu pracy ocenia pan kondycję Teatru Wielkiego w Łodzi?**

**Marcin Nałęcz-Niesiołowski:** Na podstawie poziomu spektakli baletowych, operowych i koncertów uważam, że kondycja artystyczna jest bardzo dobra, choć oczywiście doskonalenie umiejętności to praca, która nie ma końca. Porównuję łódzką scenę do innych teatrów operowych w Polsce, między innymi do Opery Krakowskiej, z którą współpracuję, Opery Wrocławskiej, z którą współpracowałem, a także Teatru Wielkiego - Opery Narodowej czy Teatru Wielkiego w Poznaniu. Trzeba cały czas pamiętać, że w tego typu instytucji kwestią najważniejszą jest sacrum - czyli sama sztuka. Niezależnie od wszelkich trudności sacrum musi być zachowane.

**A na czym polegają te trudności?**

Nie jest tajemnicą, że od dłuższego czasu teatr zmagają się z problemami, które wymagają pilnego rozwiązania. Wie o tym całe artystyczne środowisko, nie tylko łódzkie. Zbiorowy spór na tle płacowym zaistniał już ponad rok temu. Teatr zatrudnia 450 pracowników. To bardzo duża grupa, a znaczna część osób, w tym pracownicy artystyczni, otrzymuje obecnie jako podstawę minimalne wynagrodzenie. Zakończenie tego sporu uważam - używając modnego obecnie określenia - za jeden z kamieni milowych dla dalszego dobrego funkcjonowania teatru.

**Jak chciałby pan ten spór zakończyć?**

Razem z organizatorem - Urzędem Marszałkowskim - przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego chcę pozyskać środki na zwiększenie dotacji podmiotowej, tak aby przed końcem bieżącego sezonu artystycznego zrealizować plan zwiększenia wynagrodzenia pracowników.

*Cały wywiad można przeczytać w marcowym numerze „Kalejdoskopu” 3/2023.*